

Witamy serdecznie wszystkie Krasnoludki w kolejnym dniu naszych zajęć ☺

Temat dnia: „Tolerancja ”

Dzień: wtorek 02.06.2020r.

Część I:

- **„Przyjacielski krąg”- zabawa integracyjna.**

Dzieci wspólnie z rodzicami i rodzeństwem wypowiadają słowa rymowanki i naśladują gesty:

Stoimy ramię przy ramieniu,
Możemy być wielcy w okamgnieniu,
Możemy być także mali,
Ale nigdy nie będziemy sami!

**Tworzymy krąg, trzymając się za ręce
unosimy złączone ręce, stojąc na palcach,
opuszczamy ręce, przykucamy,
przekazujemy uścisk sąsiadowi.**

- **„ Jesteśmy różni”- praca z obrazkiem.**

Na początek zachęcamy do pokazania dziecku obrazków przedstawiających dzieci z różnych stron świata.





Rodzic zachęca dziecko do opisywania, jak wyglądają dzieci na obrazkach, w jakich domach mieszkają. itp.

Następnie zachęca dziecko, aby opowiedziało o sobie: przedstawiło się z imienia i nazwiska, ile ma lat, powiedziało co je cieszy, co lubi robić. Wypowiedź dziecka zostaje nagrodzona brawami.

- **Zapraszamy do obejrzenia filmu edukacyjnego „Dzieci świata”:**

https://www.youtube.com/watch?v=zI_dYe03Yx0

- **Zabawa ruchowa „Tacy sami”:**

Dziecko biega po dywanie na hasło pokaż ile masz rąk, dziecko przystaje pokazuje dwie ręce, rodzic również pokazuje dwie ręce, dziecko dalej biega rodzic prosi pokaż ile masz palców u jednej ręki, dziecko pokazuje, rodzic również i razem przeliczają palce u jednej ręki, itd. Potem role mogą się odwrócić. Zabawę można powtórzyć kilka razy.

Część II:

- **Usiądźcie teraz wygodnie i posłuchajcie uważnie opowiadania A. Widzowskiej pt.: „Inny”. Przyjrzyjcie się ilustracjom w książce (s.72-73), a następnie spróbujcie odpowiedzieć na pytania dotyczące wysłuchanego opowiadania.**

Do grupy Ady dołączył nowy przedszkolak. Pani przedstawiła go dzieciom i powiedziała, że ma na imię Anuj. Nikt nie chciał się z nim bawić, bo wyglądał inaczej niż wszyscy: miał ciemną skórę i czarne oczy, tak czarne jak nocne niebo. Chłopiec siedział w kąciku i rysował coś na kartce.

- To piesek? - zapytała Ada, przyglądając się rysunkowi.

- Tak, mój dog - odpowiedział chłopiec i dorysował żółte słońce.

Ada знаła to angielskie słowo i wiedziała, że dog to znaczy pies. Zawsze marzyła o jakimś zwierzątku ale niestety, była uczulona na sierść i po spotkaniu z psem lub kotem od razu zaczynała kichać.

- Nie baw się z nim - szepnęła jej na ucho Kasia. - On jest z innego kraju.

- Jest miły - powiedziała Ada. - I ładnie rysuje.

Od tej pory Ada i Anuj często bawili się razem: układali wieże z klocków, budowali zoo i ustawiali w nim plastikowe zwierzątka, kręcili się na tej samej karuzeli. Chłopiec znał dużo dziwnych słów, których Ada nie rozumiała, ale z radością uczyła go wymowy polskich słów.

- To jest huśtawka, potrafisz powiedzieć?

- Fuś... fuś... fuśtajka - próbował wymówić Anuj.

Ada również nauczyła się nowych słów po angielsku i dowiedziała się, że Anuj urodził się w Indiach, a jego imię znaczy „młodszy brat”.

- Ja mam starszego brata Olka, ale jak chcesz, to możesz być moim młodszym braciszkiem - zaproponowała.

Zbliżały się Dzień Babci i Dzień Dziadka, więc dzieci przygotowywały przedstawienie. Kilkoro z nich nie chciało występować razem z nowym kolegą.

- Ja nie będę z nim tańczyć - naburmuszyła się Ola.

- Moja mama powiedziała, że on jest z dzikiego kraju - stwierdził Jaś.

- A mój tata mówi, że oni jedzą palcami.

- Nieprawda! Anuj był u nas w domu z mamą i tatą. I wcale nie jedli palcami! - odezwała się Ada.

Słyszając to, pani poprosiła, żeby dzieci usiadły w kółeczku na dywanie, i opowiedziała im bajkę o króliczku Trusiu. Truś był czarny, chociaż wszystkie króliki w stadzie były białe. Okazało się jednak, że czarny królik był najodważniejszy ze wszystkich i to właśnie on uratował Białe Uszate Królestwo.

- Nie wolno się z nikogo śmiać i mówić, że jest inny lub gorszy. Na świecie żyje wielu ludzi, którzy różnią się kolorem skóry, mową i zwyczajami. Ważne, żebyśmy się od siebie uczyli i pomagali sobie wzajemnie. Ada podeszła do Anuja i wzięła go za rękę.

- On jest moim młodszym bratem - powiedziała. - I razem zagramy babcię i dziadka w naszym teatryku! Okazało się, że Anuj ma śliczny głos i potrafi śpiewać jak skowronek. W dodatku nauczył się na pamięć trudnego wiersza po polsku i ani razu się nie pomylił. Największe wrażenie jednak zrobili na wszystkich babcia i dziadek Anuja. Byli ubrani kolorowo jak motyle i poczęstowali dzieci indyjskimi ciasteczkami. Gdyby wszyscy na świecie byli tacy sam i, nie działałoby się nic ciekawego.

Rozmowa kierowana na podstawie opowiadania i ilustracji w książce

Rodzic zadaje pytania:

- Kim był nowy przedszkolak w grupie Ady?
- Jak dzieci zareagowały na nowego kolegę?
- Jak mógł się czuć Anuj ,gdy dzieci nie chciały się z nim bawić?
- Jaka bajkę opowiedziała pani dzieciom?
- Czy wszyscy muszą być tacy sami?

➤ **Rozmowa z dziećmi na temat tolerancji.**

Rodzic pyta dziecko, wie, co oznacza słowo **tolerancja**. Wyjaśnia jego znaczenie, tłumacząc, że tolerancja polega na akceptowaniu inności jakiejś osoby: przyjmujemy ją taką, jaka jest, nawet jeśli ma inny kolor skóry, inaczej wygląda czy się ubiera inaczej niż my. Być tolerancyjnym znaczy, że nie wolno śmiać się z nikogo, jak ktoś wygląda, jakie lubi zabawy, jak ktoś potrafi rysować, śpiewać itd. Tak jak każdy kwiat jest inny, tak również każdy człowiek jest inny. Wtedy, gdy ludzie wzajemnie sobie pomagają, troszczą się o siebie i są dla siebie dobrzy, tworzą piękny bukiet kwiatów.

Rodzic prosi, aby dziecko kilkakrotnie powtórzyło słowo **tolerancja – dzieląc je rytmicznie (na sylaby)**



- **Praca dzieci- wykonanie ćwiczenia w karcie pracy, cz.2, str.18**
Dziecko słucha imion przeczytanych przez rodzica, powtarza imiona dzieci, rysuje drogi dzieci do piaskownicy, rysuje po śladach rysunków ,mówi co one przedstawiają i koloruje je na podane kolory.
- **Zabawy na świeżym powietrzu-malowanie kolorową kredą na chodniku buziek przedstawiających różne emocje: smutek, radość, złość, szczęście, strach, nazywanie tych emocji.**

Część III:

- **Zapoznanie z opowiadaniem D. Niewoli „Smutne kurczątko”.**

Był słoneczny letni dzień. Po podwórku spacerowały zwierzęta . Kacza mama nawoływała swoje pociechy: kwa, kwa, pospieszcie się. Idziemy nad staw. Indyk nastroszył pióra i gulgocząc przeganiał koguta, który podjadał ziarenka pszenicy: to moje, uciekaj stąd, gul gul, gul.

Żółciutkie kurczątko naśladowały mamę kwokę, która rozgrzebywała ziemię w poszukiwaniu przysmaków. Śliczne były. Puszyste małe kłębuszki z

pomarańczowymi dzióbkami. Jeden malec różnił się od pozostałych. Był smutny. Trzymał się z dala od rodzeństwa, jak by się czegoś obawiał.

- Jest! Znalazłem tłustego robaczka! Do mnie dzieciaki! – zagadkała kwoka. Oczywiście wszystkie kurczątko przybiegły i rozpoczęły bój o ten wyszukany smakołyk. Przydreptał też nasz smutny maluch. Kuśtykał powoli, śmiesznie przeskakiwał z nogi na nogę podpierając się skrzydełkiem.

- Ja też chcę – piszczął.

- Ale wymyślił! Wygrzeb sobie drugiego – dogadywał mu braciszek Żółto brzusek i odpychał od zdobyczy.

Później kurczątko bawiły się w berka, biegały za mamą.

- Ty się nie bawisz, nie potrafisz – mówiły o odpychały kulejącego brata.

- Masz krótszą nogę, nie dla Ciebie takie zabawy.

Utykający Stroszypiórek (bo tak właśnie miało na imię smutne kurczątko) opuścił głowę.

- Przecież to nie moja wina, że mam jedną nóżkę krótszą – wyjaśniał.

Popłakiwał cichutko, tuląc się do matki. Było mu tak bardzo smutno. Nikt nie chciał się z nim bawić, każdy go wyśmiewał.

I właśnie wówczas nad podwórkiem zaczął krążyć jastrząb. Był głodny i zamierzał porwać tłuste kurczątko.

Kwoka nie zauważyła niebezpieczeństwa, a zajęte zabawą maluchy nie przypuszczały że grozi im coś złego.

Stroszypiórek przycupnął pod płótem i przyglądał się zabawie rodzeństwa.

Dostrzegł groźnego ptaka.

- Pi, pi! Jastrząb – wrzeszczał.

- Uciekajcie!!!

Kura podskoczyła na równe nogi i rozkładając skrzydełka, chowała swoje dzieci. Żółto brzusek nie zdążył uciec. Potknął się o wystający z ziemi korzeń i pojękiwał, leżąc na trawie. Jastrząb zniżył lot.

- Mam cię!!! – wołał.

Stroszypiórek nie namyślał się długo i skoczył bratu na pomoc. Kuśtykając, podskakując i trzepocząc skrzydełkami, podbiegł do Żółto brzuszka. Narobił przy tym tyle hałasu, że zaalarmował Kruczka, który głośno ujadając, rzucił się w stronę napastnika.

Kurczątko były uratowane. To Stroszypiórek, mały bohater z krótką nóżką, uratował rodzeństwo. Mama gładząc go po głowie chwaliła przed wszystkimi mieszkańcami zagrody. Żółto brzusek zaś wykopywał dla niego najsmaczniejsze robaczki. No i oczywiście nikt już nie wyśmiewał go z powodu krótszej nóżki.

Rozmowa na temat treści opowiadania.

- Jakie zwierzątka spacerowały po podwórku?

- Dlaczego kurczątko nie chciały bawić się ze Stroszypiórkiem?

- Co wydarzyło się na podwórku?

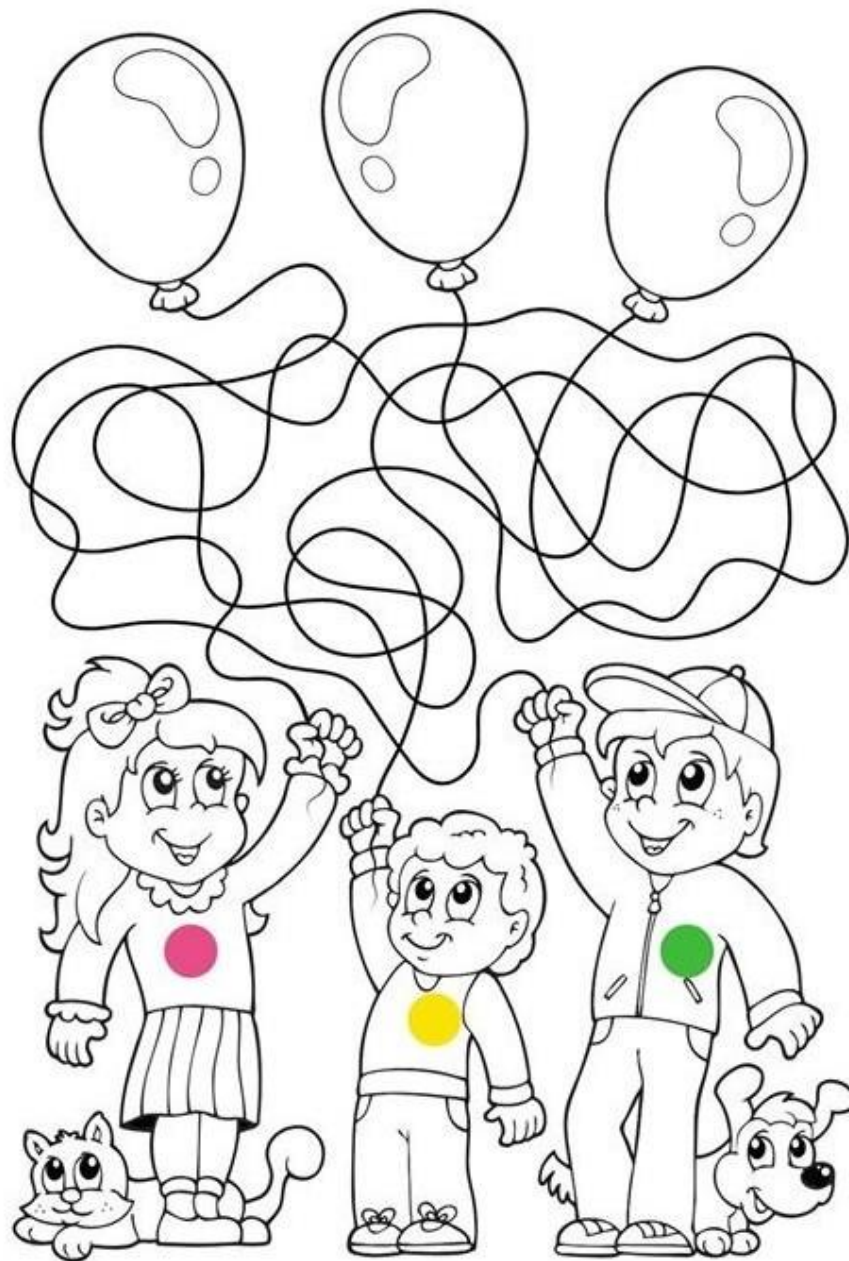
- Kto uratował Żółto brzusek przed porwaniem przez jastrzębia?

- Czy po tym zdarzeniu kurczątko bawiły się ze Stroszypiórkiem?

- Jak oceniacie zachowanie kurczątko względem Stroszypiórka?

- Wykonanie ćwiczenia na karcie pracy:

Pokoloruj według kodu.



Dziękujemy za dzisiejszy dzień! Do zobaczenia jutro Kochani!!!

Miłego dnia

Pozdrawiamy Pani Iwonka i Ela